

KRZYSZTOF KRASUSKI

Uniwersytet Śląski w Katowicach

STANISŁAW BARAŃCZAK I KULTURA MASOWA

„TAKIE BYŁY SPORY W ONE LATA”

WSKUTEK OKREŚLONEGO STANU I CYWILIZACYJNYCH WARUNKÓW FUNKCJONOWANIA kultury w latach 60. i 70. ubiegłego wieku, a w tych ramach dość gwałtownego rozwoju kultury popularnej i masowej – Stanisław Barańczak doszedł do przekonania, iż tradycyjalna, „arystokratyczna” krytyka kultury popularnej i masowej współcześnie byłaby w znacznym stopniu bezsensowna.

Krytyka kultury masowej rozwijająca się na przełomie poprzednich stuleci (np. w wydaniu Friedricha Nietzschego, Johna Ruskina czy Oswalda Spenglera), a nawet nowsza, zawarta w teoriach Arnolda Hausera lub Dwighta Macdonalda i posługująca się m.in. pojęciami trywializacji, degeneracji, homogenizacji treści itp. stała się w oczach debiutującego krytyka literackiego postawą anachroniczną. Taki los czekałby ją w wyniku zaistniałych w drugiej połowie XX wieku przeobrażeń urbanizacyjnych, technologicznych, społecznych, ustrojowych, obyczajowych i każdego innego jako cywilizacyjnych przyczyn rozwoju masowej kultury.

Stanisław Barańczak niejako w ślad za współczesnymi badaczami kultury starszej generacji (np. Edgarem Morinem, Arnoldem Hauserem) konstatował:

Na naszych oczach zaciera się coraz bardziej granice pomiędzy „wysokim” a „niskim” typem kultury: nie tylko w tym sensie, że, jak to dawniej bywało, twórcy kultury „niższej” usiłują naśladować „wyższe” wzorce, ale i w tym, że – odwrotnie – kultura „wysokoartystyczna sięga po środki przekazu i metody twórcze związane uprzednio z „niskim” obiegiem. Na naszych oczach również pojawiają się nowe, samoistne, nic nie zawdzięczające „wyższemu” wzorcom dziedziny sztuki o zdecydowanie masowym zasięgu a przecież pod względem artystycznym często niezwykle interesujące (...) przytoczmy choćby przykład gwałtownego rozwoju *pop-culture* w latach sześćdziesiątych¹.

¹ S. Barańczak, *Ubezłasnowolnienie odbiorcy*, „Nurt” 1975, nr 9. Przedruk w: tegoż, *Czytelnik ubezłasnowolniony. Perswazja w masowej kulturze literackiej PRL*, Paryż: Libella, 1983.

Barańczak w swoich tekstach dotyczących stanu krajowej kultury w latach 70., zabierając głos jak gdyby w imieniu wstępującej w życie społeczne generacji młodych pisarzy i krytyków, wyraził także innowacyjny pogląd co do wyżej wspomnianej dezaktualizującej się tradycji badań nad kulturą popularną: „nachalna obecność masowej tandety i masowego kiczu wcale nie wyklucza powstawania w ramach kultury masowej dzieł artystycznych i wybitnych”².

Notabene, Stanisław Barańczak nie był zapewne pierwszym, który wskazał na to zjawisko, ale trzeba przyznać, iż od jego wystąpienia na ten temat, pogląd ów ugruntował się w krajowej krytyce artystycznej oraz badaniach estetycznych, literackich i kulturoznawczych³. Postawa ta, jak się wydaje, dominuje we współczesnych przekazach medialnych. W tym kontekście należy podkreślić rodzaj pewnego prekursorstwa publicystyki Stanisława Barańczaka na temat funkcjonowania kultury popularnej w Polsce w drugiej połowie XX wieku. W artykułach z cyklu *Odbiorca ubezwasnowolniony* w miesięczniku „Nurt” od 1972 roku krytyk zrywał z tradycją elitarnego myślenia w krytyce kultury masowej. Ale także zdecydowanie obcy był mu *stricte* ideologiczny punkt widzenia na tę tendencję, wszechwładnie panujący w polityce kulturalnej PRL, np. w publikacjach Jerzego Kossaka, Sława Krzemienia-Ojaka, Stefana Żółkiewskiego i wielu innych. Istotnym walorem opisów zjawisk należących do kultury popularnej dokonywanych przez Barańczaka jest to, że w analizie tekstów adresowanych do masowego odbiorcy krytyk pomija dwie doktryny: ideologię marksizmu i komunizmu oraz tradycyjną, konserwatywną teorię kultury masowej. Swoją pozycję w tym względzie krytyk tak określał:

Z drugiej strony jednak równie daleko tym szkicom do postawy totalnej akceptacji. Wyrósły one z poczucia, że właśnie fakt, iż w kulturze masowej można pokładać określone nadzieje, każe przyjrzeć się jej wytworom ze szczególną uwagą i krytycyzmem. Krytyka kultury masowej (...) dowodzi właśnie wiary w jej możliwości (...). Taka postawa wydaje się dziś najbardziej sensowna⁴.

W swej analizie pisarskich produktów masowej kultury Barańczak koncentrował się na towarzyszących jej i generujących ją mechanizmach perswazji językowej jako na konkretnie badawczym, a więc głównie na cechujących tę perswazję właściwościach lingwistycznych, a tylko pobocznie wskazywał na kontekst społeczny (historyczny, polityczny, ideologiczny). Jednak autor *Książek najgorszych*, a także między innymi tomiku wierszy ironicznie zatytułowanych *Ja wiem, że to niesłuszne* (1977), mimo ścisłej językoznawczej dyscypliny swoich krytycz-

² Tamże.

³ Por. debatę w miesięczniku „Twórczość”(1975, nr 7) oraz dołączony do niej artykuł Barańczaka *Słowo, perswazja, kultura masowa*.

⁴ Tamże.

noliterackich analiz *de facto* politycznej grafomanii, perfekcyjnie godził z sobą wymienione dwie perspektywy spojrzenia na masową literaturę tego rodzaju.

Na wstępie niniejszych uwag podkreślono znaczenie obiektywnego, ściśle opisywanego stanowiska Stanisława Barańczaka wobec kultury masowej. Jego publikacje o tym wytworze nowożytnej kultury sytuują się na obszarze wyznaczonym przez swoistą poznawczą homeostazę pomiędzy faktyczną filozoficzną akceptacją tego typu kultury a oporem przed nim. Pierwsza opcja zmierzała do porzucenia tradycyjnej Kantowsko-modernistycznej estetyki jako przedawnionej we współczesnym świecie. To drugie stanowisko zdecydowanie wyraża zbiór tekstów *Książki najgorsze (1975–1980)*, najpierw drukowany w prasie, w dwutygodniku „Student”, a potem opublikowany w formie książkowej. Zasadniczy zarzut Barańczaka wobec literatury popularnej i masowej (bez wdawania się w zbyt szczegółowe rozróżnienia między nimi) sprowadza się do biernego, myślowo pasywnego odbioru, będącego wynikiem odwoływania się do stereotypów. Te pojęciowe konstrukcje nastawione są na oddziaływanie perswazji wywołującej z góry zamierzone efekty, ubezwłasnowolniające odbiorcę. Zarysowany dylemat postawy Barańczaka jako komentatora utworów masowej kultury przedstawia się w ten sposób, iż krytyk, dążąc do interpretacyjnego obiektywizmu i posługując się w tym celu kategoriami lingwistycznymi, w głębi swych działań pozostawał pięknoduchem, estetą i parnasistą, jak sam nie bez autoironii wyznał⁵.

W CENTRUM: ODBIORCA

Na pytanie, na jakich kryteriach ma się opierać krytyka tego rodzaju, Barańczak odpowiadał tak:

Chodzi o miejsce i rolę danego tekstu w historycznie określonym społecznym procesie komunikacji; o związek tego tekstu z problematyką odbioru. Nie wewnętrzna spójność estetyczna, nie kwestia (...) autentyzmu, nie sprawa stosunku do „wyższych wzorców” – decydować o ocenie powinno (...) to, jak tekst programuje i kształtuje swego odbiorcę (...) sądząc, że znakiem ujemnym należałoby opatrzyć te (...) teksty kultury, których projektowane lub rzeczywiste (...) oddziaływanie polega na tłumieniu samodzielności odbiorcy, na prowadzeniu go do roli (...) bezwolnego, manipulowanego z zewnątrz receptora (...).

Stąd właśnie (...) zjawisko ubezwłasnowolnienia odbiorcy wydaje mi się czymś tak bardzo godnym tropienia. Czy tylko na terenie kultury masowej? Oczywiście nie...⁶

Także wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z wytwarzaniem „możliwości odbioru bezalternatywnego, który zwalnia (...) od obowiązku (...) podejmowania

⁵ S. Barańczak, *Zaufać nieufności. Osiem rozmów o sensie poezji 1990–1992*, red. K. Biedrzycki, Kraków: Wydawnictwo M, 1993, s. 29.

⁶ Tamże.

samodzielnych decyzji interpretacyjnych”⁷. Jako krytyk literacki Stanisław Barańczak z reguły wypowiadał się właśnie na takim szerszym, aniżeli tylko produkty kultury popularnej, obszarze – ale wyżej przedstawione pryncypia jego twórczości krytycznoliterackiej odnajdujemy w każdym jego tekście i w każdym książkowym zbiorze.

O REALNY OBRAZ ŚWIATA

Jeśli wartościowa krytyka literacka bywa spolegliwą towarzyszką literatury, to jest zarazem jednym ze sposobów uważnego przyglądania się współczesności. „Starając się uchwycić sens dzieła, krytyk odsłania także uwikłania owego dzieła, jego autora i jego czytelników – w czas teraźniejszy i czas, który minął”⁸.

Gdyby przyjąć tak brzmiące założenie, to teksty Stanisława Barańczaka na temat popularnej kultury literackiej porównane z analizami tegoż krytyka utworów niezaliczanych do masowej produkcji literackiej, dopiero traktowane w sumie mogą składać się na pełny opis i całościową charakterystykę krytycznoliterackiej twórczości pisarza. W tym sensie Barańczak, występując w roli krytyka literackiego, stał się prekursorem w naszym kraju pewnej postawy. W zjawiskach kultury popularnej zobaczył syndrom nowoczesności. Uznał, iż należy go poddawać poważnej refleksji i włączyć do analiz współczesnej kultury, komunikacji społecznej i sztuki. W przedstawionych tutaj uwagach, pamiętając o coraz bardziej wyrazistych z biegiem ewolucji współczesnej kultury dystynkcjach między literaturą i sztuką popularną a masową, proponuję traktować używane przez Barańczaka pojęcie „literatura masowa” jako podkategorię sztuki i literatury popularnej.

Zatem przedstawiane tu poglądy Stanisława Barańczaka o produktach masowej kultury literackiej są naturalnym uzupełnieniem „podstawowego założenia Barańczaka o jednostkowej świadomości broniącej swej autonomii”⁹. Zarówno w swoich tekstach poetyckich, jak i w jeszcze bardziej widocznym stopniu we własnej publicystyce, pisarz ten „dokonuje ironicznej demaskacji tego, co niszczy świadomość (...). To znaczy: wszystkich form (...) świadomości fałszywej, zmiestyfikowanej, w której miejsce realnego świata zajmuje jego obraz, narzucony przez ideologię czy mit”¹⁰. Kontekstem takiej właśnie postawy krytyka mogła być

⁷ Tamże.

⁸ M. Stala, *Przeszukiwanie czasu. Przechadzki krytycznoliterackie*, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2004, s. 5. Por. M. Głowiński, *Krytyka, towarzysza literatury*, w: tegoż, *Dzień Ulissesa i inne szkice na tematy niemitologiczne*, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2000.

⁹ Tamże, s. 203.

¹⁰ Tamże.

wzrastająca w tym okresie popularność rozpraw Rolanda Barthes'a (w 1970 roku ukazał się w Polsce *Mit i znak*).

Można powiedzieć, że Barańczak jako krytyk kultury masowej tropi „zastępowanie rzeczywistości realnością gazetową” i występujące w „najgorszych książkach” „propagandowe zafałszowanie rzeczywistości urągające elementarnej wiedzy o świecie”¹¹. Nasz krytyk piętnuje i ośmiesza takie sposoby pisania za pomocą dowcipu i ironii, stając się specjalistą w zastosowaniu tej metody twórczej¹².

Stanisław Barańczak uczynił przedmiotem swego krytycznoliterackiego zainteresowania teksty kultury masowej, ponieważ w latach 70. ubiegłego wieku tropił funkcje, nasilonej wówczas w krajowym życiu społecznym, politycznej perswazji oraz ideologicznej agitacji i propagandy. Między innymi wskazując na spór Naphty z Settembrinim, krytyk pisał w głośnym eseju, zapoczątkowującym ówczesną szeroką literacką dyskusję wokół powieści Tomasza Manna: „Dogmat, wprzęgając w swoją służbę środki masowej komunikacji, operuje sposobami myślenia i metodami wypowiedzi nastawionymi na niedostrzegalną perswazję, przy pomocy której można manipulować masami ludzkimi [za sprawą – dop. K.K.] myślowego i językowego automatyzmu”¹³. W ówczesnych swoich tekstach autor *Zmienionego głosu Settembriniego* wielokrotnie przeciwstawiał masowej i politycznej perswazji w gazecie poezję i „wyczulenie na problematykę słowa i uprawianę za pomocą słowa propagandowej perswazji”¹⁴. Twierdził, że frazesy i gazetowe punkty widzenia jako „masowe rytuały współczesności, służą do ukrywania prawdziwych problemów świata”¹⁵. Przewyciężyć te operacje można ironią, która jest atrybutem rozwiązań aktywnych¹⁶. W wierszach Juliana Kornhausera „przemyślana ironia kontroluje ekspresjonistyczne napięcie”¹⁷. Też krytycznoliterackich tekstów Barańczaka jest między innymi to, że nadmierna konwencjonalność masowej kultury oraz literackie stereotypy usypiają odbiorcę i czytelnika. Wykluczają aktywny stosunek do ludzkiej rzeczywistości, a na poziomie języka uniemożliwiają „czynne włączenie się w konflikty ludzkiej

¹¹ S. Bereś, *Stanisław Lem jako pogromca imperializmu. Między literaturą popularną a propagandą (1946–1956)*, w: „Wszystek krąg ziemski” *Antropologia, historia, literatura. Księga pamiątkowa ku czci prof. Czesława Hernasa*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1998, s. 41.

¹² Por. np. tom szkiców Barańczaka *Ironia i harmonia* (Warszawa: Czytelnik, 1973).

¹³ S. Barańczak, *Zmieniony głos Settembriniego*, „Literatura” 1975, nr 29.

¹⁴ Tenże, *Etyka i poetyka. Szkice 1970–1978*, Kraków: Wydawnictwo ABC, 1981, s. 185.

¹⁵ Tamże, s. 130, 131, 134.

¹⁶ Por. tom szkiców *Ironia i harmonia*... I tak Barańczak głosi: „Szyborska dzięki ironii (...) nie pozwala pomylić humanizmu z (...) zadufaniem” – tamże, s. 135. Zob. też: debiutancki krytycznoliteracki tom Barańczaka *Nieufni i zadufani* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1971) i zawartość innej jego, już tu przywołanej, publikacji, *Zaufać nieufności*...

¹⁷ S. Barańczak, *Etyka i poetyka*..., s. 203.

świadomości”¹⁸, co zdaniem tego krytyka powinno być zadaniem sztuki, literatury i poezji.

Ogólnie rzecz biorąc i podsumowując charakterystykę strategii krytycznej przyjętej przez Stanisława Barańczaka wobec zjawisk kultury masowej, wypada zauważyć, iż cechuje tę metodę założenie realnego istnienia dookolnej rzeczywistości oraz waga referencjalnej funkcji języka wyrażającej tę rzeczywistość. Jest to stanowisko konwencjonalne, ale bynajmniej nie tradycyjne. O dokonywanej przez Barańczaka transgresji skonwencjonalizowanych sposobów interpretacji tekstów kultury masowej była już mowa na początku niniejszych uwag.

Jednakowoż zasadną może się także wydawać inna kwestia i problem badawczy. Jak wiadomo, publikacje Stanisława Barańczaka dotyczą bezpośrednio zjawisk masowej kultury literackiej okresu PRL. Ale może powstać pytanie o to, czy zastosowane przez krytyka kategorie analityczne mogą mieć przełożenie (to znaczy, czy mogą być z równym powodzeniem użyte) na refleksję nad późniejszą kulturą popularną. Czy i o ile pozostają funkcjonalne w odniesieniu do przejawów kultury występujących w Polsce po 1989 roku? Czy wnioski autora *Nieufnnych i zadufanych* nie zdezaktualizowały się, ponieważ odnosiły się do „świata przedwczorajszego” kultury, niejako dawno minionego?

Wydaje się, że jest to dość istotne zagadnienie: czy warto się w dzisiejszych czasach zajmować poglądami Stanisława Barańczaka na kulturę popularną, na ile zachowują one aktualność? Można przy okazji zauważyć, że w podobnej sytuacji oraz w perspektywie dzisiejszego punktu widzenia na badania kultury masowej i popularnej znajdują się ubiegłowieczne rozważania tych kwestii i problemów autorstwa na przykład Czesława Miłosza, Stefana Kisielewskiego i innych pisarzy starszej generacji.

Odpowiedź może być tylko jedna. Należy studiować ambitne poznawczo i z tego względu nieprzedawnione wypowiedzi eseistów i krytyków artystycznych (w tym i literackich) jako teksty należące do filozofii i teorii kultury. Krytycznoliterackie piarstwo Stanisława Barańczaka bezsprzecznie spełnia te intelektualne wymogi. Jeśli nawet autor *Czytelnika ubezwłasnowolnionego* w analizach kultury masowej okresu PRL skupił uwagę na treściach ideologii i propagandy politycznej, to uwzględnił także ich aspekt komercyjny¹⁹ i w tym zakresie jego wnioski zachowują aktualność. Po drugie, aktualne są również obserwacje dotyczące językowych mechanizmów nadawania i recepcji tekstów oraz formy ich społecznej konwencjonalizacji.

¹⁸ Tenże, *Ironia i harmonia...*, s. 8.

¹⁹ Tenże, *Czytelnik ubezwłasnowolniony...*, s. 74–76.

HERKULES PEWNEGO ETAPU

Istotnym kręgiem poetyckiego świata Stanisława Barańczaka, zwłaszcza w okresie debiutu pisarza, a także ważnym kryterium jego krytycznoliterackiego wartościowania, jest kategoria człowieka zniewolonego, w tym także „czytelnika ubezwłasnowolnionego” – jak o tym świadczy chociażby tytuł zbioru esejów o masowej kulturze literackiej PRL. Sytuacja ubezwłasnowolnienia człowieka wywodzi się z uszczerbku na pojęciu jego wolności. Jako temat literatury sytuacja taka – jak zauważył Marian Stala – „wytrwałego i błyskotliwego analityka znajduje w Barańczaku (...). Ostrze ironii zwraca się w stronę wszelkich form zniewolenia”²⁰. Jako krytyka literackiego intrygowali go przejawy umyślowego skrępowania będące skutkiem działania językowej perswazji. Temu zagadnieniu pisarz poświęcił w całości dwie publikacje – *Czytelnika ubezwłasnowolnionego* i *Książki najgorsze*, a także szereg wypowiedzi zawartych w innych książkach – np. obszerne fragmenty *Uciekiniera z Utopii* oraz *Ironii i harmonii* – tudzież liczne artykuły zamieszczone w czasopiśmie. Jednym z przykładów celnego ironizowania z klisz socrealistycznej krytyki literackiej niech będzie epitet „James Joyce – burżuazyjny dekadent”²¹.

Na czym polega stosowana przez Barańczaka ironia w opisie językowych produktów kultury masowej?

Pośród mechanizmów zniewolenia odsłanianych przez autora *Książek najgorszych* (...) obrona przed zniewoleniem przyjmuje u Barańczaka formę ironicznego odrzucenia fałszywych autorytetów (szerzej: autorytetów żądających przyjęcia gotowego obrazu świata i zabraniających jego krytycznej analizy i weryfikacji) oraz różnych odmian kiczu (od ideologicznego do artystycznego) (...). Ponieważ (...) najbardziej rozpowszechnionym nośnikiem owego ogłupiającego kiczu jest język – więc też krytyka tego, co w nim oddala od prawdy (od rzeczywistości), (...) postawa nieufności i dystansu wobec kryjących się w języku mechanizmów schematyzujących, a więc zamykających indywidualne myślenie, jest najbardziej podstawowym i najczęstszym przejawem postawy ironicznej²².

To jest kwintesencja stanowiska przyjętego przez Stanisława Barańczaka w jego tekstach o wytworach masowej kultury.

Godzi się w tym miejscu zauważyć, iż Stanisław Barańczak bynajmniej nie nadużywa pojęcia „kicz”, prawie go nie stosuje. Jakby podzielał opinię tych estetyków i filozofów, którzy wskazują na brak precyzji w sformułowaniu tego terminu. Barańczak woli odwoływać się do lingwistycznej teorii perswazji i per-

²⁰ M. Stala, *Przeszukiwanie czasu...*, s. 204.

²¹ S. Barańczak, *Książki najgorsze i parę innych ekscesów krytycznoliterackich*, wyd. 2 zmienione, Poznań: Wydawnictwo a5, 1990, s. 22.

²² M. Stala, *Przeszukiwanie czasu...*, s. 204.

swazyjnej funkcji języka²³. Pod tym względem, mówiąc nieco hiperbolicznie i cytując filozofa, autor *Uciekiniera z Utopii* okazał się „człowiekiem na miarę Herkulesa, (...) i wprowadził ład myślowy”²⁴ między innymi do refleksji o współczesnej kulturze masowej. Na owym polu krytyk ten otworzył perspektywę badań nie tylko nad masową literaturą i paraliteraturą w PRL, ale także nad ich kolejnymi mutacjami po 1989 roku.

W estetyce kicz jest pojęciem negatywnie wartościującym. Naczelnym celem krytycznoliterackiego dyskursu Barańczaka jest analiza poetyki i opis mechanizmów perswazyjnych użytych przez omawianego autora, a nie z góry ocenianie utworu. W lingwistycznych analizach Barańczaka eliminuje się kategorię kiczu, by uniknąć ocen subiektywnych, gdy kiczem jest to, co ktoś uważa za kicz i gdy wyklucza się obiektywną weryfikację pojęć i terminów przyjętych w dyskursie. Aczkolwiek autor *Książek najgorszych* unika bezpośredniego posługiwania się pojęciem kiczu, nie oznacza to, by nie był szczególnie wyczulony na ten styl i poetykę. Dobrze zdaje sobie sprawę, że – jak to ujął filozof – „w szmirowatych powieściach bohaterowie zawsze nerwowo zawiązują krawat (...), te nerwowe czynności są tylko stereotypowymi zwrotami, (...) wynikają z naśladowczej struktury kiczu i są niezbędne dla jego społecznego funkcjonowania”²⁵.

W związku z tą funkcją sztuki trywialnej Barańczak, recenzując powieść Henryka Gaworskiego, stwierdza nie bez ironii:

Cechą szczególną tego wyrafinowanego stylisty jest skłonność do częstego posługiwania się przysłówkiem „nerwowo”. „Kobieta roześmiała się nerwowo (...)”, „kobieta zaczęła nerwowo grzebać w torebce” (...), „zaśmiała się cicho, nerwowo” (...), „dziewczyna spłotła nerwowo palce”. Wszyscy są w ogóle w tej powieści bardzo nerwowi (...), nic dziwnego, na każdym kroku czai się milicjant”²⁶.

Stanisław Barańczak w tekstach o kulturze i literaturze masowej w pełni prezentuje świadomość istnienia kiczu jako integralnego komponentu *mass culture*. Swoją twórczością przyczynił się do rozwoju wiedzy o charakterze tego zjawiska i do wyjaśnienia zasad, na których ono działa, a w konsekwencji – do możliwości ograniczenia złych społecznych skutków tego oddziaływania.

²³ S. Barańczak, *Problematyka funkcji perswazyjnej tekstów literackich i paraliterackich w świetle tez Semantyki Ogólnej (General Semantics)*, w: *Studia Polonistyczne*, t. 4, red. W. Kuraszkiewicz, T. Witczak, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, 1977, s. 155–165.

²⁴ P. Beylin, *Ideal i praktyka. Szkice i kroniki*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1966, s. 78.

²⁵ Tamże, s. 90–91.

²⁶ S. Barańczak, *Książki najgorsze...*, s. 101.

STANISŁAW BARAŃCZAK AND MASS CULTURE

The article examines a critique of mass and popular culture which Stanisław Barańczak initiated, apart from his poetic and translator activities, in the 1970s and 1980s. The reader will find a methodologically up to date, objective and free from ideological prejudices critical strategy in such books as *Irony and Harmony* (1973), *The Worst Books* (1981), and *The Incapacitated Reader* (1983).

Barańczak has given up on the traditional distinction between high and low cultures, concentrating instead on investigating and demonstrating the persuasive function of the language of literary and para-literary texts. It is this linguistic emphasis upon persuasion which was responsible for the transmission of political and ideological content. Consequently, the reader obtains very specific and meticulous stylistic analyses which at the time of their publication constituted a new and important development in Polish literary and cultural studies.

Keywords: mass culture, popular culture, Polish studies, critique of mass culture

Prof. dr hab. Krzysztof Krasuski – profesor w Katedrze Literatury Porównawczej Uniwersytetu Śląskiego. Historyk współczesnej literatury i krytyki. Interesuje się przede wszystkim polską literaturą współczesną, krytyką literacką, kulturą masową. Jest autorem licznych publikacji, z których najważniejsze to: *Normy i formy. K. Troczyński – teoretyk i krytyk literatury* (1982), *Spoleczne ramy literatury. Wątki socjologizujące w polskiej krytyce literackiej* (1989), *Dylematy współczesności literackiej* (2005), *Na obrzeżach arcydzieł* (2009), *Republiki literackiej nowoczesności* (2014). Redagował również prace zbiorowe, m.in.: *Krainy pozyskane i utracone. Problem w literaturach Europy Środkowej* (2005) i *Herbert Środkowouropejczyk* (2011).